

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

3 III 1991

Nr 9 (1495) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

## WIZYTA NIE PRZYPADKOWA

Dnia 5 lutego br. Prezydent L. Wałęsa odbył swoją pierwszą oficjalną podróż zagraniczną, w czasie której odwiedził Watykan i spotkał się z Ojcem św. Prezydentowi towarzyszyła małżonka oraz Henryk Kupiszewski - ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej i Krzysztof Skubiszewski - Minister Spraw Zagranicznych. Po półgodzinnej prywatnej rozmowie Papieża z Prezydentem miała miejsce oficjalna część wizyty. Na str. 1, 2 i 8 drukujemy przemówienie Gospodarza i Gościa Watykanu.

ściąg słowa skierowane 10 października ubiegłego roku do pielgrzymów polskich: "Matko, która nas znasz. Matko, która najlepiej wiesz, co jest naszą siłą i słabością, dopomóż, aby to, co jest moralną siłą, zwyciężyło w nas samych i stało się naszym dziejowym wkładem do europejskiego skarbcza".

*Wasza Świętobliwość!  
Umiłowany Ojciec święty!*

Z największą radością i dumą składam wizytę w Stolicy Apostolskiej, jako Prezydent suwerennego państwa polskiego. Przybywam tu również jako pielgrzym i uczestnik Kościoła. Z najgłębszym szacunkiem skłaniam głowę przed Waszą Świętobliwością. Moją wizytą pragnę podziękować za wszystko, co naród polski zawdzięcza Waszej Świętobliwości.

Nie przypadkiem Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udał się w pierwszą podróż zagraniczną właśnie do Watykanu.

W naszej Ojczyźnie dokonały się i nadal dokonują historyczne przemiany. Papież-Polak ma w tych przemianach udział ogromny. Pierwsza pielgrzymka Waszej Świętobliwości do Polski stanowiła impuls sierpniowego przelotu.

Papież wraz z Kościołem był z nami wśród nadziei i obaw roku 1981. Dodawał nam otuchy wśród nocy stanu wojennego. Umacniał siłę przetrwania i wiarę w zwycięstwo podczas długich lat osiemnastych. Pielgrzymki Ojca Świętego do kraju w roku 1983 i 1987 szczególnie ożywiły polskie serca i umysły. Był z nami w myślach, słowach i czynach. Był z nami w modlitwie.

Jest z nami i teraz, gdy podjęliśmy trud

odrodzenia Polski po latach zniewolenia. Powstaje nowa Polska. Pragnie ona czerpać siły ze swej wielowiekowej tradycji, związanej z chrześcijaństwem i cywilizacją zachodnią. Zdolna zbudować mocne zręby narodowego gospodarstwa, ale silna także dzięki wartościom duchowym i moralnym. Do takiej Polski tęskniły pokolenia Polaków i o taką Polskę walczyły.

Solidarność stała się hasłem odrodzenia Polski. Pojęcie to, zgodnie z naukami Waszej Świętobliwości, powinno uzyskać wymiar szerszy, ogólnoludzki, globalny. Powinno być instrumentem kształtowania pokojowych stosunków międzynarodowych. Odpowiedzią wobec bezprawia, jakie dzieje się na świecie, gdzie silniejszy nadal niewoli słabszego. Gdzie pogarda wobec człowieka i nierespektowanie prawa międzynarodowego prowadzą do wojny. Solidarność staje się koniecznością wobec pogłębiających się dysproporcji między biednymi i bogatymi. Staje się szansą uchronienia ludzkości przed zagrożeniami, wynikającymi ze zniszczeń ekologicznych i z wyczerpania się zasobów Ziemi.

Pragnę zapewnić Waszą Świętobliwość, że nowa Polska będzie kierować się zasadami solidarności w swych poczynaniach wśród wielkiej rodziny państw i narodów.

Pragnę powtórzyć za Waszą Świętobliwo-

*Wasza Świętobliwość!*

Stosunki między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską są nareszcie takie, jakie być powinny. Świadectwem tego jest obecność nuncjusza apostolskiego w naszym kraju i polskiego ambasadora w Watykanie. Kościół Rzymskokatolicki w Polsce skupia znakomitą większość narodu. Jest jego przewodnikiem duchowym, powiernikiem największych tradycji oraz ostoją w najcięższych momentach. Zyskał wdzięczność i szacunek całego społeczeństwa.

**Dokończenie na str. 2**

### W NUMERZE:

**Prezydent RP w Watykanie**  
str. 1, 2 i 8

**Co dalej, polska administracja?**  
str. 10

**Do krainy wieszczów zaprasza T. Lubelski**  
str. 16

## Z KRAJU

□ W Wyszehradzie na Węgrzech odbyło się zebranie na najwyższym szczeblu przedstawicieli Polski, Czecho-Słowacji i Węgier. Dotyczyło współpracy regionalnej, współpracy z NATO i EWG oraz rozwiązania Układu Warszawskiego. Powołano komisje mieszane.

□ Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie przekształcił się w Komitet Ogólnokrajowy. Jego przewodniczącym wybrano Zdzisława Najdera.

□ Od marca przywrócono mały ruch graniczny między Czecho-Słowacją a Polską. Został on zniesiony w roku 1981. Wkrótce zapowiada się zniesienie ograniczeń na całym obszarze.

□ Dania, jako pierwszy kraj europejski, zniósł obowiązek posiadania wiz przez Polaków. Podobny krok zapowiada Norwegia.

□ Jeszcze w tym roku, na podstawie umów międzynarodowych, do pracy sezonowej do RFN, Francji i Belgii wyjedzie 100 tys. rodaków.

□ Roboczą wizytę w Warszawie złożył francuski minister spraw zagranicznych - Roland Dumas. Podpisano 10-letni układ o przyjaźni i solidarności polsko-francuskiej.

□ Czwarta tura rozmów na temat zasad wycofywania wojsk sowieckich z Polski i tranzytu z b. NRD zakończyła się komunikatem o "osiągnięciu dalszego postępu w formułowaniu szczegółowych ustaleń". Jako końcowy termin wycofania wojsk Związek Sowiecki proponuje rok 1994. Piąta tura rozmów odbędzie się w Moskwie.

□ 50 polskich miast zafundowało sobie Straż Miejską - formację porządkową finansowaną z budżetu samorządów.

□ Weszło w życie zarządzenie ministra obrony, które pozbawia tzw. jedynych żywicieli rodzin prawa do korzystania z odroczenia służby wojskowej. Dotyczy to ok. 24 tys. osób. Istnieje możliwość odbywania zastępczej służby wojskowej w policji i służbach granicznych.

□ Specjalnych telefonów rządowych zostali pozbawieni m.in.: W. Jaruzelski, H. Jabłoński, M.F. Rakowski, J. Kuroń, K. Kozłowski, T. Mazowiecki i ambasada sowiecka.

Ojcie Świąty!

Z radością i nadzieją oczekujemy na dwie tegoroczne pielgrzymki Waszej Świątobliwości do Ojczyzny. Są one w Polsce bardzo potrzebne.

Na zakończenie chciałbym złożyć osobiste podziękowanie. Za umocnienie we mnie

wiary, nadziei i miłości. Za duchowe wsparcie. Za wszystkie spotkania, które dodawały mi otuchy. Za modlitwę i błogostawieństwo.

Życzę Waszej Świątobliwości zdrowia, długich lat życia i sił w pełnieniu dziejowej misji, tak istotnej dla Kościoła, naszej Ojczyzny i całego świata.

## OJCZYZNA

- PRZEMÓWIENIE JANA PAWŁA II -

## POTRZEBUJE DZISIAJ JEDNOŚCI

Szanowny Panie Prezydencie,

Witam serdecznie w papieskim domu Prezydenta III Rzeczypospolitej Polskiej, mojego rodaka (...). Nie sposób wyrazić tu nawet w najdłuższym przemówieniu tego, co odczuwam i co chciałbym w tym momencie powiedzieć Panu Prezydentowi, a przez Niego całemu mojemu Narodowi. Pragnę więc gorąco, by tłem dla tego przemówienia było wszystko to, co do Polski i o Polsce powiedziałem w ciągu dwunastu lat pontyfikatu, a także to, co jako kapłan i biskup mówiłem i pisałem zanim powołany zostałem na Rzymską Stolicę św. Piotra. Pragnę, by tłem dla tego przemówienia było to, co w ciągu wieków powiedziałam i uczyniła Stolica Apostolska, co powiedziałam i uczyniła Kościół w Polsce. A nie chodzi przecież o retorykę, lecz o byt Narodu, który miał okresy świetności, ale był też skazywany przez swoich sąsiadów na śmierć, czasem nie bez swojej winy. Chodzi o byt Narodu, który dzięki wierze w Chrystusa i poczuciu własnej godności i tożsamości nie tylko przetrwał, ale wpisał się trwale w dzieło tworzenia kultury i cywilizacji współczesnego świata.

Panie Prezydencie, moment jest historyczny, historyczna jest wizyta, tak jak historyczna była wizyta Pana w Watykanie w styczniu 1981 roku, kiedy witałem Pana jako Przewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność", który stał wtedy na czele ludzi pracy i wszystkich, którym droga była ich własna godność, godność człowieka i Narodu, a także wolność i suwerenność Ojczyzny. Ta odwaga, życzenie i powiedzmy jasno - modlitwa - przyniosły owoce. Dzisiaj składa Pan wizytę w Watykanie jako Prezydent nowej RP. Tu godzi się przywołać duchy tych wszystkich, którzy za sprawę tę walczyli, cierpieli i oddali życie (...).

Jako przedstawiciel 38 milionów Rodaków, wybrany po raz pierwszy w wolnych i demokratycznych wyborach, zechciał Pan swoje pierwsze "zagraniczne" kroki

skierować do grobu św. Piotra i do jego Następcy. Jest to więc niejako pielgrzymka Prezydenta chrześcijańskiego Narodu do początków jego dziejów. (...) Dzisiejsze odwiedziny (...) są także pierwszą wizytą Prezydenta Polski od czasów odzyskania przez nią niepodległości w roku 1918. Jesteśmy więc na śladach najgłębszych procesów, które ukształtowały nasz Naród i znalazły się u podwalin jego historii. Dzisiejszy historyczny dzień odpowiada całej logice historii Polski od zarania jej powstania aż po nasze dni. Fakty są znane i zapisane w tylu dokumentach i książkach. Przede wszystkim jednak żyją i przynoszą owoce w człowieku współczesnym i we współczesnym społeczeństwie. Nasze pokolenie jest nie tylko świadkiem, ale przede wszystkim podmiotem własnej historii.

Polska od swoich początków związała się ściśle ze Stolicą św. Piotra. Książę Mieszko I decydując się w roku 966 na chrzest Narodu, włączył naszą historię w nurt historii zbawienia i związał kraj Polan z zachodnią kulturą chrześcijańską, czyniąc go zarazem członkiem wielkiej wspólnoty Kościoła katolickiego. Kilkanaście lat później władca ten oddał lud sobie poddany oraz ziemię Księstwa (...) pod opiekę św. Piotra. (...) Dokonał tego ze względu na chrześcijańskie wartości, w których dostrzegał gwarancję dla narodzin państwowości i dalszych losów naszej Ojczyzny. Więź ze Stolicą Apostolską (...) była niezastąpionym oparciem moralnym dla naszego Narodu wśród zmiennych kolei losu. Oznaczała bowiem, że Polska będzie się kierować zasadami porządku duchowego i moralnego, które przejął naszą historię i będą gwarantem jedności w ciągu historii.

Następnie Ojciec św. przypomniał najważniejsze wydarzenia naszej historii, jej chrześcijańskie akcenty, momenty wierności i niewierności, momenty walki i cierpienia. Na zakończenie tego fragmentu Papież powiedział: Polska nigdy Europy nie zdradziła!

Dokończenie na str. 8



# LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU,  
ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Wj 20, 1-3. 7-8. 12-17

Czytanie z Księgi Wyjścia

W owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: *Ja jestem Pan, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego, Pana, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa jego imienia do czczych rzeczy. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Czcij ojca twego i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg, Pan, da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.*

## DRUGIE CZYTANIE

1 KoR 1, 22-25

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.

## EWANGELIA

J 2? 13-25

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy bankie bicz ze sznurków, powyrzucił wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powyrzucił. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: *Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu Ojca mego targowiska.* Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: *Gorliwość o dom Twój pożera Mnie.* W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: *Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?* Jezus dał im taką odpowiedź: *Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo.* Powiedzieli do Niego Żydzi: *Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?* On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, a dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo dobrze wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co się kryje w człowieku.

**TARGOWISKO.** Ewangelia mówi, że Jezus sporządził bicz ze sznurków. Nie stało się to jednak nagle: trzeba było przecież znaleźć sznurek i wykonać ten bicz. Akt Jezusa jest zatem przedstawiony jako coś przemyślanego. Jest to czyn zbijający z tropu, tym bardziej, że na tekst nakładają się dwie interpretacje - jedna odnosi się do oczyszczenia świątyni, druga do Paschy. Jest to akt symboliczny. Byłoby dziecinne sądzić, że Jezus uważa handel za coś niegodnego Boga. Atakowany jest jedynie cały stary system ofiarny, który funkcjonował wobec Boga na zasadzie *jak ty mnie, tak ja tobie*. Czyż nie mówiło się o wykupieniu pierworodnych poprzez ofiarowanie zwierzęcia (por. Wj 13, 12-13)? To przeszłość, powiemy... Nie jest to takie pewne: wielu chrześcijanom wydaje się bowiem, że mogą zyskać miłość Boga poprzez cnoty, zasługi, dobre uczynki.

**DOM OJCA.** Świątynia jest symbolem domu Boga wśród ludzi, miejscem, do którego się udajemy, by się z Nim spotkać. To usytuowanie geograficzne sprawia, że wiara nabiera aspektu kulturowego narodowego a nawet rasowego. I to ją zamyka. Poza tym wierni *kontemplują* Boga z zewnątrz, jako że nie mogą wejść do miejsca Najświętszego ze Świętych. Ten typ świątyni musi zniknąć. Aby Bóg znalazł swe miejsce rzeczywiście wśród ludu wierzących, lud ten musi zburzyć dzielący mur (Ef 2, 14-22). *Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca* (J 4,21). Domem Ojca będzie ciało samego Chrystusa, będzie to miejsce obecności Boga. Dzięki zmartwychwstaniu, to

Chrystusowe ciało nabierając cech Ducha (duchowe ciało, jak mówi św. Paweł), będzie wszystkim we wszystkich. Ostateczna świątynia to ludzkość zjednoczona w Chrystusie.

**ZBURZCIE TE ŚWIĄTYNIE.** Jezus nie mówi: *ja zburzę tę świątynię*, ani: *Bóg zburzy tę świątynię*. Nie można też tego słowa *zburzcie* interpretować jako rozkaz - jest ono odpowiednikiem *jeżeli zburzycie...* Zburzenie fizycznego ciała Chrystusa będzie całkowicie dziełem człowieka. *Tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych* (Dz 4,10). Taki oto jest znak, jaki Bóg da, znak, który będzie zrozumiany tylko dzięki wierze. Wtedy zostanie rozdarta zasłona dawnej świątyni, zasłona która oddzielała lud od Najświętszego ze Świętych. Rozdarta, jak ciało Chrystusa. Dzięki temu rozdarciu nastąpi porozumienie między Bogiem a człowiekiem. I tak jak Bóg jest jedynym Bogiem wszystkich ludzi, tak nowy lud narodzi się z otwartego boku uśpionego Adama. Powstanie nowy Kościół-Oblubienica, w którym nie będzie już ani żyda ani poganina. Taka jest nowa świątynia, o której nie można już powiedzieć, że *jest tu* albo *jest tam*, bo wypełnia ona cały wszechświat.

Marcel DOMERGUE  
tłum. A.Ż.

■ W swym wezwaniu do modlitwy w związku z debatą sejmową nad prawną ochroną poczętego dziecka, ks. Prymas, kard. J. Glemp, pisze m.in.: *Od kilkunastu miesięcy toczy się dyskusja nad treścią nowej ustawy, której celem ma być ochrona życia nienarodzonych. Ponownie problem ten stanie się niebawem przedmiotem debaty sejmowej. Kościół katolicki wypowiedział się w tej sprawie wielokrotnie i stoi na stanowisku, że nie można w niej pójść na żadne kompromisy. Życie człowieka jest darem Boga samego i żadna ludzka władza nie ma prawa nim dysponować... Dni debaty sejmowej niechaj będą dniami modlitwy w naszych rodzinach i wspólnotach parafialnych. Niechaj będą dniami pokuty, umartwienia, postu, jałmużny! Niechaj będą dniami wyciszenia i głębokiej refleksji nad wielkością każdego człowieka od chwili jego poczęcia, nad jego godnością, jego prawami i odpowiedzialnością za człowieka. Obrona życia poczętego jest kardynalnym nakazem i sprawą sumienia wszystkich wierzących. Ale nie może nie być w ogóle nieuregulowana prawnie. Wszystkich prosimy, aby wzięli udział w tej wielkiej zadumie nad człowiekiem - nad dzieckiem żyjącym w łonie matki, bezbronnym i niewinnym! Świat i Europa z wielką uwagą śledzą te pierwsze poczynania Polaków obdarowanych wolnością i demokracją. Niechaj zatriumfuje miłość, odwaga i sprawiedliwość. Niechaj to będzie naszym darem dla Europy i świata: szacunek wobec każdego człowieka od pierwszej chwili jego życia. Niechaj to będzie fundamentem III Rzeczypospolitej.*

■ W Indonezji rocznie udziela się sakramentu chrztu ok. 200 tys. osób. Podczas gdy ogólna liczba ludności Indonezji wzrasta rocznie o 2%, wśród katolików wskaźnik ten wynosi 4,5%.

■ Według informacji wstępnej GUS z 12.XI.1990 r. w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych bez szkół policealnych na terenie całego kraju nauczaniem religii katolickiej objęto 6 895 tys. uczniów, tj. 95,8% ogółu uczniów. Szkoły podstawowe: miasta - 97,3%, wieś - 99,3%. Szkoły zasadnicze zawodowe: 89,7%, szkoły średnie ogólnokształcące: 92,2%, szkoły średnie zawodowe: 88,5%. Nauczaniem religii innej niż rzymsko-katolicka objętych jest 32 700 uczniów, tj. 0,47% ogółu uczniów objętych nauczaniem religii.

Od jakiegoś czasu rozważamy styk etyki i polityki widziany w świetle decyzji moralnej. Życie polityczne bowiem domaga się decyzji, które określałyby etykę polityczną, zgodną z powszechnymi normami moralnymi. Taka decyzja polityczna wypracowana jest w wymianie opinii, którą nazywamy dyskusją. Ponieważ jednak dyskusja, choć jedynie upoważniona na terenie polityki, rodzi pewne niebezpieczeństwa (ostatni artykuł), stąd czymś koniecznym jest sięganie do głębszych pokładów, wyrażonych dobrem człowieka. Język polityki i etyki mówi tu o prawach człowieka.

Kościół naszego wieku, szczególnie od papieża Piusa XII, poprzez Jana XXIII, Sobór Watykański II, Pawła VI i z wyjątkową mocą - Jana Pawła II, wypowiada się zdecydowanie w obronie tychże praw, podając jednocześnie ich podstawy filozoficzne i teologiczne. Będzie to i nasza droga przybliżenia ważnego argumentu w dyskusji, jakim jest odwoływanie się do praw człowieka.

### Osoba ludzka jako podmiot i podstawa praw człowieka

Jan XXIII w swej encyklice *Pacem in terris* (1963, Doc. Cath. 515) stwierdza, iż fundamentem każdej, dobrze zorganizowanej społeczności jest zasada traktująca każdy byt ludzki jako osobę, tzn. naturę obdarzoną inteligencją i wolną wolą. Dzięki temu osoba ludzka staje się podmiotem praw i obowiązków, wyplwających bezpośrednio z jej natury; jako takie, prawa te są powszechne, nienaruszalne i niezbywalne.

Bogaty wkład myśli reprezentuje Jan Paweł II. Przemawiając do uczestników sądu europejskiego (27.XII.1979, Doc. Cath. 1980. 113) papież stwierdzał: *W obecnym kontekście świata, w którym coraz mniejszą uwagą darzy się osobę ludzką, podporządkowaną systemom ideologicznym i ekonomicznym, jest czymś wyjątkowo koniecznym by godność osoby ludzkiej pozostała nietkniętą. Pojęcie bowiem godności człowieka zawiera fundament różnych kategorii praw ludzkich: tak praw cywilnych i politycznych jak i praw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych.*

Też same godności ludzkiej Jan Paweł II poświęcił kilka paragrafów swej adhortacji: *Christifideles laici*. Dla przykładu zacytujemy fragmenty nr 37:

*Uświadomienie sobie i innym nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej stanowi istotne, a poniekąd centralne i jednoczące zadanie tej postępi na rzecz rodziny ludzkiej, do sprawowania której Kościół, a w nim katolicy świeccy, są powołani. Pośród wszystkich stworzeń tylko człowiek jest "osobą", podmiotem świadomym i wolnym, i właśnie dlatego stanowi "ośrodek i szczyt" wszystkiego, co istnieje na ziemi. Tę godność osoby ludzkiej Papież pogłębia światłem Objawienia Bożego: Godność osoby ludzkiej jawi się w całym swoim pięknie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie: stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, odkupiony drogocenną krwią Chrystusa, człowiek został wezwany do tego, by być "synem w Synu", żywą świątynią Ducha Świętego, i jest przeznaczony do życia wiecznego w uświęcającej komunii z Bogiem (tamże).*

Takie, pogłębione Objawieniem Bożym, widzenie człowieka, jest ciągle żywą tradycją Kościoła. Przypomnijmy wypowiedź Soboru Watykańskiego II: *Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego, mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie... Ten, który jest "obrazem Boga niewidzialnego" (Kol 1,15) jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności (G.S. 22). Papież wyraźnie podkreśla, iż chodzi tu także o każdą osobę ludzką: *Osobista godność stanowi podstawę równości wszystkich ludzi. Wynika stąd absolutna niedopuszczalność jakiegokolwiek dyskryminacji, która niestety nie przestaje dzielić i poniżać rodziny ludzkiej: tak dyskryminacji rasowej i ekonomicznej, jak społecznej i kulturowej, politycznej jak i gospodarczej itd. Każda dyskryminacja jest niedopuszczalną niesprawiedliwością nie tyle ze względu na napięcia i konflikty, do których może prowadzić w społeczeństwie, co na hańbę, którą przynosi godności osoby ludzkiej... Osobowa godność jest niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty. Ważne jest tutaj zdanie sobie sprawy z potęgi tego stwierdzenia, które**

opiera się na jedności i na niepowtarzalności każdej osoby. Wynika z tego, że jednostki absolutnie nie można sprowadzić do tego, co mogłoby ją zniżyć i unicestwić w anonimowości kolektywu, instytucji, struktury czy systemu. Osoba w swojej indywidualności nie jest numerem, ogniwnem łańcucha ani trybem systemu. Najbardziej radykalnej i wzniosłej afirmacji wartości każdej ludzkiej istoty dokonał Syn Boży przez swoje wcielenie w tonie niewiasty" (Christifideles laici, nr 37).

Poza tym, Papież widzi całą osobę, we wszystkich jej wymiarach. Stąd w czasie swego pierwszego pobytu w siedzibie ONZ (2.X.79, Doc. Cath. 876), mówił: *Powszechna deklaracja praw człowieka i instytucje prawne tak na poziomie międzynarodowym, jak i narodowym, poszukują, ciągle na nowo, obudzenia powszechnej świadomości co do godności człowieka i określenia niektórych przynajmniej praw, z nią związanych. Niech mi będzie wolno wliczyć niektóre z nich, te najbardziej ważne i powszechnie uznane: prawo do życia, do wolności i bezpieczeństwa osoby, prawo do wyżywienia, do ubrania, do mieszkania, do zdrowia, do odpoczynku i przyjemności, prawo do wolności wyrażania się, do wychowania, do kultury, do wolności myśli, do wolności sumienia, religii i do manifestowania jej w sposób indywidualny czy wspólnotowy, prawo wyboru swego stanu życia, założenia rodziny, prawo do własności, do pracy, do słusznej zapłaty, prawo do stwarzania się, do emigracji, prawo wyboru obywatelstwa i zamieszkania, prawo do uczestnictwa w życiu politycznym i wolnego wyboru systemu politycznego. Cały ów zbiór praw człowieka odpowiada godności bytu ludzkiego, ujętego w swej integralności, a nie zredukowanego do jednego wymiaru. Stąd też Jan Paweł II z taką mocą przestrzega przed dostrzeganą dziś wewnętrzną sprzecznością rozwoju, ograniczonego tylko do dziedziny gospodarczej. Takie okaleczenie podporządkowuje osobę i jej najgłębsze potrzeby wymogom planowania gospodarczego i wyłącznego zysku (por. Christifideles laici, 33).*

### Odniesienie do Boga, jako podstawa praw człowieka

Człowiek nie jest absolutem, lecz stworzeniem Boga. Stąd tylko odnosząc się do swego Stwórcy, znajduje potwierdzenie swych praw. Dlatego Sobór Watykański stwierdza: *Kościół więc, mocą powierzonej sobie Ewangelii, proklamuje prawa ludzi, a dynamizm dzisiejszej doby, z jakim wysuwa się wszędzie te prawa, uznaje i ceni wysoko. Ruch ten trzeba jednak przepajać duchem Ewangelii i zabezpieczać przeciw wszelkiego*

rodzaju fałszywej autonomii. Ulegamy bowiem pokusie mniemania, że nasze prawa osobiste są tylko wtedy w pełni zabezpieczone, kiedy wyłamujemy się spod wszelkiej normy Prawa Bożego. Lecz ta droga nie ocala godności osoby ludzkiej, ale raczej ją zatracca (G.S. 41).

Podobnie twierdził Paweł VI (audiencja generalna 28.VIII.68, Doc. Cath. 1587): *Pragniemy przypomnieć wszystkim ludziom, iż sprawiedliwość i pokój, by nie zaprzeczyć ich bogatemu znaczeniu, domagają się odniesienia do wyższych pojęć zawartych w prawach człowieka i godności narodów, a te z kolei, prawa i godność człowieka, nie mogłyby skutecznie służyć dobru wspólnemu osób i wspólnotom narodowym bez odniesienia ich, przynajmniej, do Boga żywego, bytu absolutnego i skutecznego, z którego ludzkość czerpie światło dla swego sumienia moralnego i poczucia braterskiej solidarności.*

Historia narodów i ludzi potwierdza, iż jedyną, prawdziwą gwarancją praw człowieka jest szacunek wobec praw Boga. Myśl tę wyraził Jan Paweł II do uczestników konferencji CELAM (2.VII.80, Doc. Cath. 74): *Konferencja w Puebla chciała być wielką opcją, czyli miłością preferencyjną, na rzecz człowieka. Służba Bogu i służba ludziom, prawo Boga i prawa ludzi, nie mogą być sobie przeciwne... Odkrycie panowania Boga prowadzi do odkrycia pełnej rzeczywistości i wielkości człowieka. Tylko gdy uznamy prawo Boże, możemy być zdolni do uznawania praw ludzi.*

Ten sam Papież, w czasie swej pielgrzymki do Niemiec, powiedział do mieszkańców Monachium (3.V.87): *Często słyszy się dziś o prawach człowieka, mimo, że w tak wielu krajach są one gwałcone. Nie słyszymy jednak, by mówiono o prawach Boga. A przecież prawa człowieka i prawa Boga są ze sobą ściśle powiązane. Tam gdzie Bóg i Jego prawo nie są respektowane, tam nie szanowane są także prawa człowieka. Pamiętamy zachowanie przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego: nie uwzględniając Boga, tak nieludzko traktowali ludzi w Dachau, w pobliżu Monachium, jak i w Oświęcimiu, w pobliżu Krakowa. Jeszcze dzisiaj ważną jest zasada: prawa Boga i prawa ludzi albo razem są szanowane, lub razem gwałcone. Tylko wtedy nasze życie będzie właściwie uporządkowane, gdy w porządku i ładzie będą i nasze stosunki z Bogiem.*

Doświadczenie potwierdza po prostu, iż Bóg jest miarą człowieka.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W dniach 8-10 stycznia obradowała w Zakopanem Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski, pod przewodnictwem biskupa katowickiego Damiana Zimonia. Rozważano program duszpasterski na rok 1991/92, którego hasłem będzie *Ewangelizacja młodzieży*. Podstawą programu jest sakrament bierzmowania, stanowiący główną treść II roku Wielkiej Nowenny przed jubileuszem trzeciego tysiąclecia od narodzin Zbawiciela.

■ *Jak występować w obronie prawa do istnienia Kuwejtu, jeśli równocześnie neguje się to samo prawo w przypadku Litwy? Litwini domagają się prawa do istnienia i do samostanowienia. Przeciwstawianie się tym dążeniom zadaje ranę Europie, która - godząc się na ten stan rzeczy - już po raz drugi zaprzeczyłaby sobie. Związek Sowiecki stanowi część Europy - oświadczył kard. Jean-Marie Lustiger, abp Paryża, podczas spotkania z dziennikarzami.*

■ Dziennik chiński "Guangming", organ intelektualistów, zamieścił na początku stycznia apel o wychowanie młodzieży w duchu ateizmu. Dziennik ubolewa nad faktem, że coraz więcej młodzieży w Chinach uczęszcza do kościoła i pielgrzymuje do klasztorów (chodzi tutaj głównie o klasztory buddyjskie). Stanowi to, według dziennika, dowód tego, z jaką opieszałością prowadzona jest obecnie propaganda ateistyczna w Chinach, zdaniem dziennika, jest bardzo poważna, ponieważ cierpi na tym ekspansja doktryny marksistowskiej. *Te ubolewania godne fakty spowodowały nawrót do przeszłości i stare ideologie, nie oparte na dowodach naukowych, odradzają się obecnie w Chinach - stwierdza dziennik. Artykuł kończy się zdaniem: Marksizm nie powinien zostawić żadnej wolnej przestrzeni w dziedzinie ideologicznej, ponieważ mogłaby ona zostać zajęta przez poglądy niemarksistowskie.*

■ W Lagos, stolicy Nigerii, obradowała światowa konferencja w sprawie odszkodowań dla Afryki i Afrykańczyków za 5 wieków niewolnictwa. Szef delegacji amerykańskiej wycenił wysokość odszkodowań na sumę ok. 25 mld dolarów. Uczestnicy konferencji zaproponowali, aby odszkodowania za okres niewolnictwa mogły zostać sfałcony w formie umorzenia długów krajów afrykańskich.

## PRZESŁANIE PAPIESKIE

"Innym zjawiskiem", również typowym dla ostatniego okresu - nawet jeśli nie występuje ono wszędzie - jest niewątpliwie wskaźnik "współzależności", istniejącej między krajami bardziej i mniej rozwiniętymi. Chodzi tu o zagadnienie "zadłużenia międzynarodowego", któremu Papieska Komisja "Istitia et Pax" poświęciła swój dokument. Nie można tu pominąć milczeniem "ściśtego związku", jaki zachodzi pomiędzy tym problemem, którego rosnące znaczenie przewidywała już Encyklika "Populorum progressio", a kwestią rozwoju ludów. Racją, która skłaniała narody będące na drodze rozwoju do przyjęcia obfitych kapitałów oddanych do dyspozycji, była nadzieja na możliwość ich zainwestowania w działalność służącą rozwojowi. W rezultacie dostępność kapitałów i fakt ich przyjęcia jako pożyczki można uważać za wkład w sam rozwój, za rzecz samą w sobie pożądaną i słuszną, nawet jeśli czasem działano tu nieroztropnie, a w pewnych wypadkach zbyt pośpiesznie. Kiedy okoliczności, zarówno w krajach zadłużonych, jak i na międzynarodowym rynku finansowym uległy zmianie, narzędzie przeznaczone do popierania rozwoju przekształciło się w "mechanizm przynoszący skutek przeciwny". Stało się tak dlatego, że kraje zadłużone, aby zaspokoić wymogi dłużnicze, czują się zmuszone do eksportowania kapitałów koniecznych do zwiększenia lub przynajmniej utrzymania poziomu ich stopy życiowej, czy też dlatego, że z tej samej racji nie mogą otrzymać nowych, równie niezbędnych funduszy. Na skutek działania tego mechanizmu, środek mający służyć rozwojowi ludów stał się "hamulcem", a co więcej, w pewnych wypadkach spowodował nawet "pogłębienie niedorozwoju". Stwierzenia te - jak mówi niedawno wydany dokument Papieskiej Komisji "Istitia et Pax" - powinny skłonić do refleksji nad "etycznym charakterem" współzależności ludów; oraz, aby nawiązać do niniejszych rozważań, nad wymogami i warunkami współpracy na rzecz rozwoju, płynącymi również z zasad etycznych (19).

*Sollicitudo rei socialis (III)*

## TELEKSEM Z POLSKI

*korespondencja Wojciecha Turka*

➔ W najbliższych dniach okaże się, czy Polska zdoła zachować dotychczasową politykę gospodarczą tłumienia inflacji i stabilizacji waluty. W kraju narasta opór wobec podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń (popiwiek), który obowiązuje jedynie w przedsiębiorstwach państwowych, jednakże wzbudza powszechne niezadowolenie. Jego zniesienie - ostrzega wicepremier Balcerowicz - doprowadzi do nawrotu hiperinflacji i utraty wiarygodności Polski w oczach Zachodu.

➔ Nową formę strajku zastosowano w słynnej Stoczni Gdańskiej (dawniej Lenina). Polegał on na obsadzeniu bram wejściowych oddelegowanymi ludźmi (którym związek wypłacił dniówkę) z zadaniem nie wpuszczania na teren zakładu pracowników licznych spółek, utworzonych w Stoczni przez dawną nomenklaturę. Spółki te stanowią drażliwy przejaw niesprawiedliwości, ich pracownicy - byli komuniści i ich zaufani - zarabiają kilkakrotnie więcej niż zwykli pracownicy Stoczni, wykonując tę samą pracę i na dodatek korzystając za półdarmo ze sprzętu stoczniowego. Dyrektor Szcyc o działal-

ności spółek: *Oceniam to jako wielkie łobuzerstwo, którego nie umiem opanować.* Strajk zakończył się sukcesem Solidarności.

➔ Prawdziwa rewolucja dokonuje się w świecie środków masowego przekazu. Zmiany w TVP, dokonywane przez nowego prezesa obejmują również ośrodki regionalne, mające współtworzyć II program centralny. Najpoczytniejsze gazety dostają się w wyniku przetargów w ręce różnych właścicieli. Rozmachu nabierają ilustrowane tygodniki o formule zbliżonej do *Newweek'a*, *Time'a* - jak "Wprost" i "Spotkania". Niestety pozytywnym trendom towarzyszy praktyczny rozpad dotychczasowej sieci kolportażu.

➔ Według sondażu, przeprowadzonego w końcu stycznia, większość Polaków opowiada się za wyborami w I połowie roku. Największą popularnością cieszą się: Solidarność i Komitety Obywatelskie (23%), Porozumienie Centrum (10%), ROAD (8%), Unia Demokratyczna (5%). 32% badanych wyraziło obojętność i brak zdecydowania.

## PORADY PRAWNE

*redaguje Wiesław Dyląg*

*W jaki sposób i w jakim terminie można zakwestionować wysokość podatku od dochodów?*

Podatnik podważający zasadność lub wysokość nałożonego podatku dochodowego ma prawo odwołać się do dyrektora urzędu podatkowego (*le directeur des services fiscaux*). Odwołanie to powinno być złożone nie później niż 31 grudnia drugiego roku, jaki następuje od momentu otrzymania nakazu płatności (*Pavis d'imposition*). Czyli podatek od dochodów uzyskanych w 1990 roku (deklarowanych w lutym br.) można będzie reklamować do 31.12.1993 roku.

Złożenie odwołania nie oznacza automatycznego zawieszenia płatności nałożonego podatku. Prośbę o możliwość takiego zawieszenia należy dołączyć do odwołania, przy czym należy się ono z mocy prawa jeżeli

podatnik oferuje odpowiednią gwarancję np. zabezpieczenie hipoteczne, papiery wartościowe, itp.

Jeżeli podatnik nie zgadza się z podjętą decyzją lub jeżeli dyrektor urzędu podatkowego nie odpowie w terminie 6 miesięcy, co jest równoznaczne z odmową, istnieje możliwość wystąpienia przed Sądem Administracyjnym. Od jego orzeczenia można odwołać się z kolei do Administracyjnego Sądu Apelacyjnego. Ostatnią instancją będzie ewentualnie Rada Państwa (*Conseil d'Etat*).

W przypadku korzystnej decyzji podatnikowi, który zapłacił wcześniej zaskarżone sumy przysługują dodatkowo odsetki ustawowe za czas jaki upłynął między jej wpłaceniem a dniem jej zwrotu.

\* \* \* \* \*

## o czym piszą w Polsce

Adam Wertyński opublikował w tygodniku "Ład" artykuł na temat antypolonizmu i antysemityzmu. Postawienie jasno kwestii, która budzi wiele emocji, zasługuje moim zdaniem na przytoczenie w naszym przeglądzie prasy.

Autor zaczyna od przypomnienia starej anegdoty żydowskiej o człowieku, który posiada 100% racji, co oznacza, że tak naprawdę nie ma jej wcale. Dlatego też Wertyński proponuje łączyć zjawisko antysemityzmu z antypolonizmem, co może całą rzecz wyjaśnić, a zarazem pozwoli unikać jednostronności ocen. Próbował tak robić Prymas, który stwierdził, że *gdyby nie było antypolonizmu, to nie byłoby także antysemityzmu wśród Polaków*. Za stwierdzenie to oskarżono Prymasa o antysemityzm. *Doszło do takiej psychozy - pisze Wertyński - że nie-Żyd nie może wypowiedzieć jednego słowa krytyki o czymkolwiek żydowskim (...) aby natychmiast nie zostać okrzykniętym jako antysemita*. Powodem takiego stanu rzeczy jest według autora istniejący realnie antypolonizm. I choć Żydów praktykujących judaizm są w Polsce

zaledwie setki to *osób żydowskiego pochodzenia są w Polsce prawdopodobnie dziesiątki tysięcy. Wśród nich nie musi, ale może występować nielojalność wobec społeczeństwa i kraju. (...) Osoby te uznawane są przez Polaków za Polaków. Same wśród Polaków za Polaków, wśród Żydów za Żydów czy też Polaków Żydowskiego pochodzenia. Przez Żydów zagranicznych - za Żydów. (...) Cechuje ich solidarność traktowana nadrzędnie nad innymi solidarnościami i lojalnościami. (...) Owa solidarność w ramach swojego narodu i rasy może być niezgodna z dobrem innych ludzi, z interesem publicznym kraju. Zwłaszcza jeśli jest niejawną. Nazwisko polskie, dla Polaków Polak, ale dla Żydów Żyd. Może jako Żyd winien jest lojalność i solidarność przede wszystkim wobec Żydów a nie wobec wszystkich jednakowo? Wobec tego - konkluduje autor - należy zrozumieć obawy niektórych przed ową ewentualną nielojalnością wobec całego społeczeństwa. I nie chodzi tutaj o żadną spiskową teorię dziejów...*

Zjawiska antysemityzmu nie da się oddzielić od antypolonizmu. Wertyński

układa długą listę tych, którzy na fakt ten zamykają oczy. Na liście znajduje się "Gazeta Wyborcza", Adam Michnik, Andrzej Szczypiorski, Halina Bortnowska, Alicja Ғała, mecenas St. Podemski, a nawet Kongres Żydów USA. *Gdy usłyszemy lub przeczytamy wypowiedź ograniczającą się do potępienia Polaków za antysemityzm - to uwaga, alarm! - ostrzega publicysta "Ładu". Jest to stanowisko tendencyjne, antypolskie. (...) Wart antysemityzm antypolonizmu. Nie uznawajmy takich jednostronnych stanowisk, niezależnie czy płyną z grupowych, niejawnych, nielojalnych zamierzeń, czy z naiwności*. Jako receptę na obydwie choroby autor proponuje powołanie wspólnej, mieszanej komisji socjologów, która mogłaby ustalić i potwierdzić wzajemne przenikanie się tych zjawisk.

Pomysłowi należy przyklasnąć, ale wydaje się, że zamiast realizacji swojego pomysłu Wertyński doczeka się pierwszej oskarżenia o antysemityzm. Pożyjemy, przeczytamy...

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Rok 1992 będzie zapewne jednym z piękniejszych w historii francuskiej Sabaudii. Region ten będzie bowiem gościł uczestników przyszłorocznej Olimpiady Zimowej oraz licznych sympatyków "białego szaleństwa".

Luc Le Vaillant z dziennika "Libération" zapoznaje czytelników ze stanem przygotowań na 365 dni przed uroczystym otwarciem Igrzysk w Albertville. Nad koordynacją prac czuwa już od 4 lat Komitet Organizacyjny z Michele Barnier i Jean-Claudem Killy na czele. Niewątpliwą oryginalnością Olimpiady Zimowej będzie jej rozproszenie w Dolinie Tarentaise. W przeciwieństwie do Igrzysk w Calgary (1988), skupiających wszystkie dyscypliny w jednym mieście, program olimpijski w 1992 roku jest rozdzielony pomiędzy dziesięć rywalizujących ze sobą stacji narciarskich: Val-d'Isère, Méribel, Tignes, Les Arcs, Les Menuires, Val-Thorens, Les Saixies, Courchevel, Pralognan i La Plagne. Stanowią one 70% na francuskim rynku sportów zimowych. Rozproszenie w terenie utrudni zapewne organizatorom zapewnienie bezpieczeństwa, niemniej jednak będzie atutem ze względu - na przykład - na ogólną ilość proponowanych noclegów (około 300 tysięcy łóżek).

Jak pokreśla autor artykułu, budżet przeznaczony na olimpiadę (11 miliardów franków) pozwolił na bardzo szybkie przekształcenie Albertville i jego okolic. W ciągu

czterech lat zrealizowano inwestycje, które w normalnych warunkach zajęłyby co najmniej 20 lat! W najbardziej widoczny sposób zmiany te dotyczą infrastruktury (np. autostrada Chambéry-Albertville, most w Gilly-sur-Isère). Aby godnie przyjąć uczestników Olimpiady, a w dalszej perspektywie około 300 tysięcy turystów, odwiedzających rocznie Sabaudię, zadbano również o odnowienie starego dworca w Albertville z 1876 roku.

Przygotowania do Igrzysk nie ograniczają się tylko do unowocześnienia i rozbudowy środków transportu. Albertville będzie zawdzięczać Olimpiadzie również powstanie 3 nowych szpitali, rozbudowę sieci telefonicznej, instalację piątej sieci telewizyjnej, nowe mieszkania socjalne, rozwój hotelarstwa, a także intensywne programy kształcenia, głównie języków obcych. Ogółem przygotowania pozwoliły na stworzenie około 3500 nowych miejsc pracy, co obniżyło do 6% wskaźnik bezrobocia w Sabaudii.

Marzeniem gospodarzy regionu jest utrzymanie tak korzystnej sytuacji ekonomicznej również po zakończeniu Olimpiady Zimowej. Sceptycy twierdzą jednak, że boom z lat 70. nie prędko się powtórzy. Na razie przyszłoroczna stolica olimpijska ma już za sobą najważniejszy etap. *Teatr Igrzysk jest gotowy - twierdzi Jean-Claude Killy - trzeba tylko tchnąć w niego nieco życia*.

Jadwiga DZIEŻA

Czuła się odpowiedzialna za europejską wspólnotę narodów. Oczekiwała od niej pomocy, ale też umiała za nią umierać.

I oto, po tej straszliwej tragedii, przyszła następna - a miało to być podstawą porządku powojennej Europy - decyzja Konferencji w Jałcie, którą słusznie można było określić jako "zniszczenie zwycięstwa". Polska i inne kraje odczuły bardzo boleśnie postanowienia tej Konferencji i Naród nigdy nie pogodził się z nią i nie uległ narzuconej mu ideologii i totalitaryzmowi. (...) Naród nasz w tych warunkach bronił swojej godności i praw z ogromnym trudem i za cenę wielkich ofiar, które na tle wojennych ofiar nabierały jeszcze groźniejszych rozmiarów. Wspominamy tu ofiary i tży Polaków i Polek, tych, którzy walczyli o wolną Polskę: robotników, ludzi kultury, kapłanów, zakonników i zakonnice, tych, którzy żywią i bronią, wszystkich. Ich symbolem pozostanie na zawsze polska "Solidarność", Ksiądz Jerzy i Gdańskie Krzyże, a także Pan, Panie Prezydencie. Niech świat nie zapomina, że to właśnie robotnicy odegrali główną rolę w obaleniu systemu, który miał ich bronić i utożsamiać się z ich interesami. Wszystko zaś dokonało się w duchu Ewangelii, bez gwałtu i przemocy, bez wojny i rewolucji, we wzajemnym dialogu i poczuciu odpowiedzialności.

Oblicze nowej Europy, wspólnego europejskiego domu, zaczęło kształtować się w Polsce dzięki "Solidarności", i tego faktu nie może przysłonić żadne wydarzenie. Obecnie tworzy się w Ojczyźnie nowy ład i nowy porządek. Tworzy się nie bez trudności i napięć, uprzedzeń i różnic zdań. Przed wszystkimi Rodakami stoi trudne zadanie odbudowy tego, co zostało zniszczone i budowy na tym, co pozostało szlachetne i wartościowe. Wszyscy Polacy winni jednoczyć się teraz w społecznym zrywie wokół tego "dnia, który przygotował im Pan" i zapomnieć o tym, co może dzielić, szukając tego, co łączy. Ojczyzna potrzebuje też dzisiaj wielu dramatycznych momentach, szczególniej jedności i współpracy, poczucia odpowiedzialności i twórczego dialogu. (...) Polska potrzebuje też dzisiaj zrozumienia i skutecznej współpracy ze strony państw bogatych. Także sprawa jej zadłużenia winna być traktowana w duchu solidarności międzynarodowej, a także w świetle społecznej nauki Kościoła, tym bardziej, że nie było jej dane korzystać z tych pomocy po wojnie, z jakich korzystały w większości społeczeństwa zachodnie.

Szanowny Panie Prezydencie, Drogą Kościoła jest zawsze człowiek, "człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem wspólnotowego i zarazem społecznego... ten człowiek jest pierwszą drogą, po której wienien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła". Dlatego tak bardzo zależy Kościołowi, aby prawa człowieka były szanowane w każdym kraju i w każdej społeczności wraz z jego prawem do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci i do rozwoju odpowiadającego godności ludzkiej. Przy człowieku spotykają się Kościół i Państwo razem, aby w zgodnej współpracy pomagać mu osiągnąć jego cel doczesny i transcendentny. Współpraca ta może posiadać charakter spontanicznych kontaktów, ale może też być regulowana tylko poprzez



akty prawne, ustalone przez obie strony. Kościół w Polsce już wiele dał dowodów podczas tych ostatnich lat i miesięcy, że sprawy Narodu są dla Niego troską najważniejszą. Cierpiał z Narodem i był strażnikiem największych wartości moralnych. Głosił Ewangelię, bronił ludzi, podtrzymywał tradycję narodową. Wnosił w codzienne życie optymizm wiary, troszczył się o człowieka i jego przyszłość. Ta gotowość Kościoła pozostaje ciągle taka sama. Pragnie nadal, wspólnymi siłami, usuwać negatywne następstwa przewyciężonego systemu, pragnie popierać i podnosić wszystko to, co prawdziwe, dobre i piękne w społeczeństwie polskim, umacniać ludzką solidarność i przesycać codzienne życie Ewangelią. W walce z trudnościami i pozostałościami minionych czasów pragnie współpracować z wszystkimi ludźmi dobrej woli.

Panie Prezydencie!

Staje Pan Prezydent przed ogromnym i trudnym zadaniem przewodzenia Narodowi w tych niełatwych czasach, wspólnie z Parlamentem, Rządem, jego instytucjami i z wszystkimi mieszkańcami Polski. W swym przemówieniu noworocznym powie-

dział Pan, że zaledwie kilka dni od objęcia prezydentury wystarczyło, aby poczuć ciężar zadań, ale dodał Pan, że "mamy dość siły, dość wiary i możliwości, żeby zmienić Polskę. Zbudujemy wspólnie nowy ład gospodarczy... stać nas na wiele... niech Bóg błogostawi naszym zmaganiom". Przypaść Panu - wraz z całym Narodem - trud przebudowy Polski - i to pod wieloma względami, bo kryzys dotknął moralności, ekonomii i polityki, dotknął po prostu człowieka. Dziś widzimy wyraźnie, że każde pokolenie musi rozwiązywać odważnie i mądrze problemy swojego czasu, że nie może obciążać nimi pokoleń przyszłych. Sprawy Polski leżą mi bardzo na sercu w tych przełomowych czasach, a zwłaszcza gdy zbliża się moja czwarta pielgrzymka apostołska do Polski, do Polski nowej i demokratycznej. Daję temu wyraz przy każdej okazji, a zwłaszcza podczas śródowych audiencji, kiedy zwracam się do wszystkich Rodaków, modląc się z nimi i za nich, i przypominając ewangeliczne zasady, jakimi winni kierować się wszyscy, by zapewnić pomyślność swej Ojczyźnie.

W takim też duchu, na ręce Pana Prezydenta, składam życzenia wszystkim Polakom i Polkom, bez względu na ich wyznanie czy światopogląd. Życzę, aby wierność Bogu i najlepszym tradycjom, miłość Ojczyzny - były światłem i drogowskazem w podejmowaniu wszystkich decyzji. Troska zaś o jej dobro niech wyzwała mądre inicjatywy, konieczna jedność niech rośnie szlachetnie w pluralizmie. Wiemy, że to należy do dobrych tradycji w przeszłości. Pozostają w mocy słowa króla Zygmunta Augusta: "nie jestem panem waszych sumień", a także treść napisu, jaki widnieje w jednej z sal Uniwersytetu Jagiellońskiego: "Plus ratio quam vis". Byłoby wielkim przestępstwem, gdyby ktoś lub jakaś grupa chciała szukać własnych interesów, zwłaszcza teraz, gdy organizm Rzeczypospolitej jest tak osłabiony. W działaniu niech więc przyświeca wszystkim Polakom troska o wspólne dobro, które wszyscy winni realizować ofiarnie w duchu szczerości, otwartości, z odwagą moralną i polityczną, ku pożytkowi Ojczyzny i całej rodziny ludzkiej. Wszystkie te sprawy Pan, jako Prezydent powołały na to stanowisko przez Naród, uosabia w szczególny sposób. Zapewne czynił będzie Pan wszystko, by być Prezydentem wszystkich Polaków. Trzeba też, by Polska czyniła wszystko, co możliwe, by okazać się Ojczyzną dla tych Synów i Córek, którzy od dawna, lub w ostatnich latach, znaleźli się poza jej granicami.

Szczęść Boże, Panie Prezydencie.



# Joanna i krąg

Joanna Wierusz urodziła się w Wilnie, 4 lipca 1930 r. Od dziecka "studiowała" malarstwo, przyglądając się pracy dziadka Alfreda i ojca Czesława - malarzy z polskiej Litwy. *Do Paryża przyjechałam 28 lat temu - mówi. Tak odpowiadam tym, którzy mnie pytają, kiedy wyjechałam z kraju. W Polsce jest jakby przymus patriotyzmu, którego nie ma gdzie indziej. Oczywiście, można tę sprawę historycznie uzasadnić. Uważam jednak, że powinna tu panować swoboda wyboru! Zresztą, np. Gombrowicz też się przeciw takiemu przymusowi "polskości" bronił.*

\* \* \* \* \*

**Jadwiga Dąbrowska:** *Czy próbowała sobie pani odpowiedzieć na pytanie, po co pani maluje?*

**Joanna Wierusz:** Nie mam odpowiedzi na to pytanie. Nie maluję dla jakiegoś celu! Maluję z impulsu, z potrzeby.

**J.D.:** *Jaka jest pani wizja sztuki?*

**J.W.:** Malowanie jest dla mnie formą szczerej wypowiedzi osobistej. Tylko taka wypowiedź malarska ma szansę na uniwersalność. Obecny mi jest konceptualizm, "wydumanie" i realizowana "produkcja" malarska dla celów komercyjnych. Nawet to, że obraz może być pojęty jako element dekoracji określonego wnętrza, nie jest wystarczającym powodem, by go namalować.

**J.D.:** *Czy znaczy to, że pani nie wykonywałaby fresków?*

**J.W.:** Nie maluję obrazów na zamówienie, do określonego wnętrza. Natomiast, jeżeli ktoś dobierze sobie któryś z moich obrazów i uzna w ten sposób, że może z nim współżyć na co dzień, jest to dla mnie bardzo miłe. Fresk jest jedną z najwcześniejszych technik malarstwa ściennego. Poznałam ją na studiach i konserwowałam niektóre freski. Ściana jako przestrzeń malarska bardzo mnie interesuje - chętnie malowałamby techniką "al fresco".

**J.D.:** *Czy w okresie studiów miała pani ulubionych mistrzów?*

**J.W.:** Trzeba przymierzać się do największych, którzy są dostatecznie odlegli by nie naśladować ich. Dla mnie jest takim angielski malarz Turner (1775-1851). Okres studiów jest czasem uczenia się technik i rysowania. Potem zaczyna się malarstwo.

**J.D.:** *Ostatnio namalowane przez panią obrazy, to rodzaj wyjścia z tunelu?*

**J.W.:** Proszę, niech pani przeczyta ten wiersz H. Grynberga, który zresztą pozwolił mi użyć tego utworu jako motto do moich obrazów. Wiersz, pt. "O odkryciach astronomicznych" odpowiada znaczeniem temu, co ja usiłuję wyrazić przy pomocy pędzla. Jest to rodzaj "współgłosu". - *Znikamy na wieki z tej strony - Ciasnego czarnego otworu - Żeby się pojawić po tamtej - Pośród gwiazd, pośród planet... - Bez bólu i pamięci - Zła które nas dotąd ścigało. - To ono jest skazane na śmierć - To ono umiera nie my.*

**J.D.:** *Ulubione pani kolory to zdaje się brąz, granat, różne odcienie zieleni, ciemny błękit i biel?*

**J.W.:** Można tak powiedzieć. Maluję obrazy olejne, akwarele, bez podstawy rysunku. Rysunki wykonuję niezależnie od obrazów, jest to osobna twórczość. Wypowiedzi malarzy na temat własnej sztuki, to rodzaj obrony przed przeinaczeniem ich wyrazu artystycznego przez teoretyków sztuki. Najlepiej, jeśli malarz zostawia widzowi swobodę interpretacji. Im większą liczbę skojarzeń powoduje dany obraz u widza, tym lepiej dla artysty.

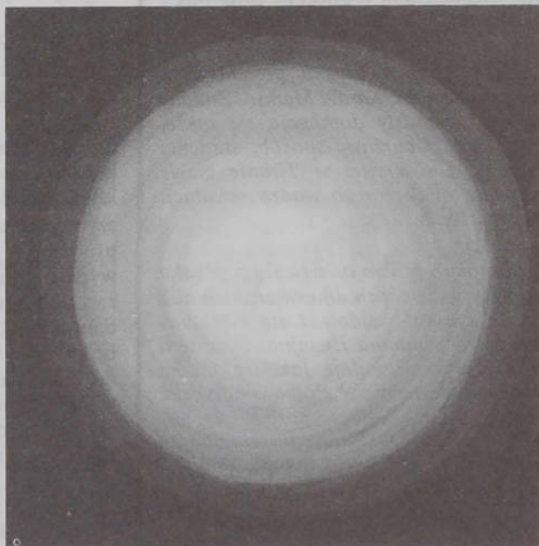
**J.D.:** *Świat w pani wizji wydaje się pełen pęknięć?*

**J.W.:** Każdy z nas spotyka się w życiu z "przełomami", niebezpieczeństwami, zagrożeniami. Konieczna jest świadomość własnej śmiertelności. W twórczości istnieje niebezpieczeństwo ustawienia się jakby w sytuacji Pana Boga - ponieważ z "niczego" robi się "coś".

**J.D.:** *Jaki element postrzeganego świata panią przyciąga najbardziej?*

**J.W.:** Obecnie światło! Moje malarstwo obraca się od dłuższego czasu wokół światła. Wyświetlić problem, to znaczy wystawić go na próbę światła. W ostrym świetle rzeczy nabierają innego wyglądu. Światło mnie intryguje. Nie jesteśmy pępkim świata, a za taki często się uważamy. Nie maluję ludzi, ponieważ odrzuca mnie od antropocentryzmu, jaki obecnie przeżywa nasza cywilizacja. Przecież sami się wokół czegoś obracamy. Dążę do malarskiego określenia czym jest światło - jako podstawowy warunek istnienia. Stąd idea "tunelu" u kresu którego znajduje się krąg świetlny. Kultura europejska zatracza umiejętność społecznego współżycia. Wydaje się, że kultury Dalekiego Wschodu, rodzinne, wyrabiają społeczne reagowanie na innych, którego nam właśnie brak. Bardzo ważną rzeczą jest dla nas skupianie uwagi na drugim człowieku, nie na sobie! Wobec siebie należy zachować pewien dystans; należy dostrzegać własne proporcje wobec kosmosu. Na to konieczne jest "odejście od sztalug". Trzeba nie tylko "patrzyć ale i widzieć"!

Rozmawiała J. DĄBROWSKA



## ZE ŚWIATA

□ W momencie oddawania pisma do druku siły zbrojne sprzymierzonych w Zatoce Perskiej osiągnęły gotowość do ataku naziemnego na wojska irackie. Nie sprawdzone informacje mówią o stałym zaopatrzeniu wojsk irackich przez ZSSR. W Moskwie przebywał minister spraw zagranicznych Iraku Terek Azis. Ojciec św. stwierdził, że nie opowiada się za pokojem za wszelką cenę lecz za pokojem sprawiedliwym.

□ W Związku Sowieckim trzykrotnie wzrosły ceny żywności, a o 200 % ceny artykułów przemysłowych. Ludność ma otrzymać rekompensaty finansowe.

□ ZSSR odwołał swojego ambasadora z Islandii. Powodem jest decyzja parlamentu tego kraju o nawiązaniu formalnych stosunków dyplomatycznych z Litwą.

□ Przewodniczący Federacji Rosyjskiej - B. Jelcyń oświadczył w Królewcu, że Rosja nigdy nie zgodzi się na odłączenie obwodu kaliningradzkiego.

□ Austria nie wyraziła zgody na prośbę Związku Sowieckiego o przyjęcie do pracy sezonowej 150 tys. sowieckich bezrobotnych.

□ Była NRD otrzymywała setki milionów marek za udzielanie zgody na testowanie nowych leków, wyprodukowanych w RFN, na swoich obywatelach.

□ Nie powiodła się próba prywatyzacji NRD-owskich linii lotniczych "Interflug". Połączenia tych linii są likwidowane.

□ Uniwersytet w Lipsku przestał być Uniwersytetem im. Karola Marksa. Zmiany patrona-komunisty domagają się także, protestując w burzliwy sposób, studenci albańscy. Uniwersytet w Tiranie ciągle nosi imię miejscowego wodza rewolucji Envara Hodży.

□ Szerokim echem odbiła się pogłoska jakoby w oddziałach amerykańskich nad Zatoką Perską znajdował się nieślubny syn samego Sadama Husajna. Pikanterii tej wiadomości dodaje fakt, że matką żołnierza miałyby być Polka o nazwisku Latosky, której Sadam pozbył się gdy zaszła w ciążę. Młody Bruce Sadam Latosky nienawidzi domniemanego ojca i - jak twierdzi - chętnie by go zastrzelił.

\* \* \* \*

## Panienka z okienka

W gronie znajomych odbyliśmy ostatnio gorącą dyskusję - o biurokracji, urzędnikach, przerostach administracyjnych oraz setkach papierków i pieczętek, potrzebnych do załatwienia różnych rzeczy. Towarzystwo podzieliło się na dwie grupy. Jedni twierdzili, iż zmienia się w tej dziedzinie tak niewiele i tak powoli, że nigdy chyba nie *znormalniemy*. Drudzy przeciwnie, byli optymistami: urzędnicy są mili, tłumaczą, uśmiechają się, papierków trzeba teraz o wiele mniej, niż kiedyś...

Po zaciętych sporach doszliśmy jednak do zgody i to bez żadnych zastrzeżeń. Nikt z nas nie potrafi zrozumieć, dlaczego i po co tak wielu mamy urzędników, dlaczego nie ma wśród nich konkurencji a gołym okiem widać owo ukryte bezrobocie, które było jedną z cech poprzedniego systemu.

Panienki z okienka, czyli urzędniczki w większości instytucji państwowych, są teraz jakby miłsze - to prawda. Cóż mi jednak po sympatycznym słuźbowym uśmiechu, jeśli taka panienka po prostu odsyła do innego okienka, innego pokoju, innego budynku, innej instytucji...

Ot, choćby w banku. Tam, gdzie przed okienkiem nie stoi kilka osób - można o wszystko zapytać, poradzić się, zasięgnąć informacji. Grzecznie i spokojnie, uśmiechnięta urzędniczka tłumaczy, że należy się udać do okienka numer - na przykład - cztery. Ona sama niczego więcej nie wie poza tym, dokąd należy skierować. Niczego nie sprawdzi, nie przyjmie żadnego papierka urzędowego - ewentualnie może jeszcze powiedzieć, która jest godzina.

Przed wskazanym okienkiem wije się kolejka zmęczonych, zdenerwowanych klientów. Siedząca po drugiej stronie szyby pani nie jest już tak łaskawa. Ona pracuje - podaje jakieś kwity do wypełnienia, sprawdza stan konta, po raz kolejny podniesionym głosem tłumaczy, że czegoś nie można zrobić, bo przepisy nie pozwalają. Na przykład, nie można nikogo upoważnić do dysponowania stanem konta - choć dorosły człowiek może ze swoimi pieniędzmi robić, co chce.

W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który między innymi wypłaca renty i

emerytury, przed każdymi drzwiami kolejka. Ludzie przynoszą różne dokumenty, składają podania, zmieniają adres, chcą się czegoś dowiedzieć... W malutkim pokoju przyjmują dwie osoby - a tuż obok cztery inne urzędniczki popijając herbatę zawzięcie dyskutują o tym, że ceny są wysokie a ich zarobki niskie.

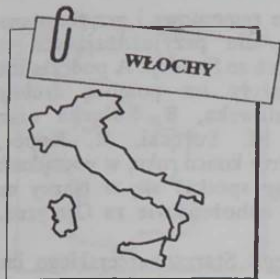
Ci, którzy tam naprawdę pracują, powinni być spokojni, cierpliwi i uśmiechnięci - przechodzą do nich głównie ludzie starsi, którym czasami trzeba tłumaczyć coś, wydawałoby się, oczywistego. Urzędnicy jednak spokojni nie są. Zdarzyło mi się widzieć wychodzącą z pokoju starszą panią, która w korytarzu rozptakała się: nie rozumiała, dlaczego urzędniczka na nią nakrzyczała, nie tłumacząc niczego.

Tak, jak w banku czy w ZUS-ie, dzieje się w wielu innych instytucjach, przykłady można mnożyć. Miły uśmiech wciąż jeszcze zbyt często jest tylko formą przeprosin za niewiedzę, niekompetencję, za fakt, że urzędniczka dostaje pensję za odsyłanie do kogoś innego. Czy to się może zmienić? Zapewne tak, choć...

Urzędników jest zbyt wielu a ich praca to często tylko pozory pracy (uwaga: często ale oczywiście nie zawsze; nie uważam, że administrację trzeba zniszczyć, ale warto ją chyba trochę ograniczyć ilościowo), przekładanie papierków z jednego miejsca w drugie i z powrotem. Panienki z okienka (a także z niezliczonych pokoi), które zdarzało mi się obserwować w różnych instytucjach, mają czas na plotki przy herbacie, na wychodzenie w czasie pracy po zakupy, na prywatne telefony ciągnące się godzinami.

Wszyscy zgodnym chórem narzekają na to, że zarabiają za mało. A ja, patrząc na to wszystko myślę, że gdyby urzędników było o połowę mniej, a za to ci, którzy zostaną pracowaliby naprawdę - zarabialiby lepiej. Tyle tylko, że ta połowa, którą należałoby zwolnić, nie chce rezygnować z wygodnej, pozorowanej pracy, za którą - mało, bo mało ale jednak - dostają pieniądze.

Monika WĘGIEREK



## LORETO

## KURS

Już po raz dwudziesty piąty ks. biskup Szczepan Wesoły zaprasza na wakacyjny kurs Loreto. Odbędzie się on w Cison di Valmarino, w niskich Alpach, ok. 60 km na północ od Wenecji, w domu formacyjnym prowadzonym przez Księżę Salezjanów, urządzonym w starym zamku. Piękna okolica zachęca do wspólnych wycieczek a w programie kursu jest też krótki pobyt w Rzymie i wizyta na Monte Cassino.

Uczestnikami kursu może być młodzież w wieku 17-27 lat, posługująca się dość swobodnie językiem polskim (jest to jedyny język, którym będziemy się porozumiewać).

## Koszt pobytu:

* w lirach włoskich	600.000
* w funtach angielskich	285
* we frankach francuskich	2.850
* w markach	830

JUBILEUSZ  
BRATA WŁADYSŁAWA

Wraz z naszym Czcigodnym Jubilatem, Bratem Władysławem Szynakiewiczem TCh, dziękujemy Bogu za dar Jego powołania. Było to powołanie skierowane rzeczywiście na Emigrację. Gdy niezapomnianej pamięci kard. August Hlond, Prymas Polski, 22 sierpnia 1932 r. zakładał Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców i gdy przejęty troską o wyjeżdżających rodaków wołał: *Na Wychodźstwie polskie dusze giną* - spotkał wielki odzew w narodzie. Liczni młodzi ludzie zgłaszali się do Potulic - do nowicjatu, by jako księża czy jako bracia, pomagać rodakom w odnajdywaniu drogi do Chrystusa.

19 marca 1934 r. do Potulic zgłosił się nasz dzisiejszy Jubilat, br. Władysław. Przez dwa lata wstuchiwał się w słowa wykładowców ks. Ignacego Posadzkiego - współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego, by 19 marca 1936 r. złożyć swe pierwsze śluby zakonne.

Po złożeniu ślubów przez pierwsze kilka miesięcy przemierzał Polskę z kolportażem książek wydawanych przez potulicką drukarnię, a już w 1937 r. został wysłany do Rzymu, do pracy w zaopatrzeniu domu - Papińskiego Kolegium Polskiego. Funkcję tę pełnił i w czasie wojny, gdy bardzo trudno było o zdobycie żywności, zwłaszcza dla większej liczby osób.

W marcu 1947 r. przeżożeni przenieśli br. Władysława z Rzymu do Paryża by pełnił obowiązki sekretarza Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Zaczęła się wtedy codzienna, trwająca do dziś, pełna oddania praca br. Władysława, która zaskarbiła mu powszechny szacunek i miłość rodaków. Służy im, załatwiając tysiące spraw biurowych, odwiedzając chorych w domach czy szpitalach, od 32 lat organizując od strony technicznej polskie pielgrzymki do Lourdes. Przez wiele lat prowadził sam administrację "Głosu Katolickiego", codziennie służy w polskim kościele jako zakrystianin, jego mały pokójki gościł wszystkich przejeżdżających przez Paryż braci z Towarzystwa Chrystusowego. Za wszystkim co robi kryje się wielkie, gorące

serce człowieka całkowicie oddanego Bogu i ludziom.

Przypominając dobro, które spłynęło przez 55-letnią posługę br. Władysława, tym szczerzej życzymy szczególnych łask Bożych, sił do dalszej pracy i serdecznej wdzięczności naszych rodaków.

ks. Rektor  
i Redakcja



Każdy uczestnik będzie też musiał dopłacić **1.100 franków francuskich** (lub równowartość w innej walucie) za autokar.

**Czas trwania kursu:** Spotkanie w Vaudricourt we Francji 11 lipca, powrót 2 sierpnia.

**Zgłoszenia przyjmowane są do 20 maja br. przez miejscowych duszpasterzy polskich.** Prosimy o zgłaszanie się pod następujące adresy:

## Anglia

Ks. Janusz Tworek  
Kurs Loreto  
Polska Misja Katolicka  
2, Devonia Road  
London N1 8JJ

## Belgia

Polska Misja Katolicka  
Kurs Loreto  
80, Rue Jourdan  
1080 Bruxelles

## Francja

Polska Misja Katolicka  
Kurs Loreto  
263bis, Rue St Honoré  
75001 Paris

## Niemcy

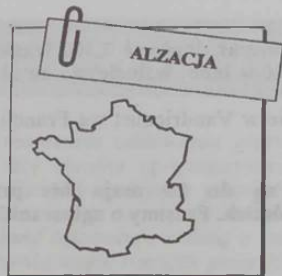
Polska Misja Katolicka  
Kurs Loreto  
Andreas-Greiserstr. 4  
D-8700 Würzburg 21

## Inne kraje

Ks. Bp Szczepan Wesoły  
Kurs Loreto  
Via delle Botteghe Oscure, 15  
00186 Roma - Italia

Kurs ma na celu pogłębienie wiary i kulturowych związków z naszą Oczyzną. Chcielibyśmy gościć jak najwięcej polskiej młodzieży żyjącej poza granicami kraju - stąd gorąca prośba do wszystkich księży a także osób świeckich życzliwych naszej działalności o zachęcanie do uczestnictwa w naszych spotkaniach.

## POLACY NA ZACHODZIE



### BOLLWILLER

#### HARCERZE Z KRĘGU "TATRY"

Miniony 1990 rok był dla harcerzy pracowity i obfitujący w wiele wyjazdów poza Bollwiller i Urbes. Zmian personalnych w kierownictwie Kręgu nie notowano, bowiem Zarząd otrzymał absolutorium i za zgodą druhen i druhów

zgroadzonych na Walnym Zebraniu pozostał w tym samym składzie.

Z żalem w marcu pożegnali oni zmarłego Leona Kosmałę - byłego komendanta ZHP na Francję, a w sierpniu M. Frankowskiego - uczestnika obrony Warszawy w 1939 roku.

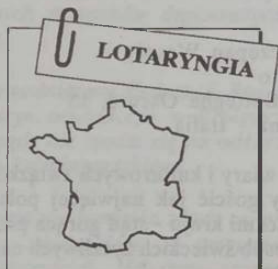
Radośniejsze były następne spotkania: w maju z Druhem Kaczorowskim, pełniącym wtedy obowiązki Prezydenta RP na Uchodźstwie, w czerwcu - podczas pielgrzymki do Thirenbach z ks. kard. Gulbinowiczem i nieco później z ks. bp Wesołym, opiekunem polskiej emigracji. Uczestniczyli też w obchodach 50. rocznicy walk I Dywizji Grenadierów, która walczyła w 1940 roku na terenie Lotaryngi, Dieuze i Lagarde.

Harcerze musieli też zadbać o swoją stanicę Tatry-Urbes. Wykonano najpil-

niejsze prace remontowe i przygotowano obozowisko dla przyjeżdżających w gości harcerzek ze Szwecji. A podczas ich pobytu, służyły im pomocą druhy Łasek-Wiśniewska, B. Sułętka oraz druhowie: M. Sułętcki, R. Kopeć, W. Romel. Przy końcu roku, w początkach grudnia krąg spotkał się w Nancy na uroczystym nabożeństwie za Ojczyznę.

Zarząd Kręgu Starszoharcerskiego im. Pawła Wiśniewskiego z Bollwiller wchodzi obecnie w dziewiąty rok działalności z zadaniem oddania wszystkiego co najlepsze w służbie dla tej, co nie zginęła. Ogromnie ważną sprawą są również przygotowania do spotkania z Ojcem św. w dniu 15 sierpnia 1991 roku w Częstochowie. Czuwaj!

Wiarus



### M E T Z

#### ZWIĄZEK REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH RP WE FRANCJI

#### Komunikat Zarządu Głównego

1. Uprzejmie zawiadamiamy, że w

niedzielę 17 marca br. o godzinie 10.15 w Domu Polskim im. ks. Jerzego Popiełuszki (19, Rue des Capucins) w Metz, odbędzie się zebranie Zarządu Głównego Związku i roczne zebranie informacyjne Kół VII Okręgu. Obecność zarządów Kół i Delegatów Związku z terenu wschodniej Francji - obowiązkowa.

2. Po przerwie obiadowej, o godzinie 14.30, w tym samym miejscu odbędzie się zebranie SPK okręgu Metz, na którym członkowie Zarządu Głównego Związku omówią sprawy kombatanckie i przyszłe terminy uroczystości narodowych we wschodniej Francji.

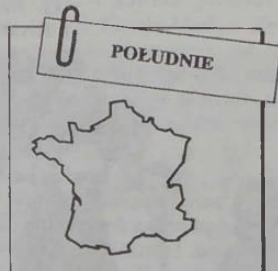
3. Zwracamy się z apelem i gorącą prośbą do wszystkich Kół i Członków Związku w całej Francji, by w miarę swych możliwości zaprenumerowali

wychodzący w Paryżu "Głos Katolicki - Tygodnik Polskiej Emigracji". Jest to jedyny tygodnik i pismo polskie, ukazujące się regularnie we Francji, informujące o Polsce, naszej pracy i życiu na emigracji oraz działalności ośrodków parafialnych i polonijnych w Europie. Pismo to powinno być w każdej polskiej rodzinie.

Warunki prenumeraty: 200F na rok. Zgłoszenia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje Zarząd Główny Związku lub Redakcja "Głosu Katolickiego" - 263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris.

Z koleżeńskim pozdrowieniem i naszym hasłem: Cześć Ojczyźnie!

Stanisław K. STANKIEWICZ  
Prezes



### ORANGE

Polski duszpasterz regionu Awinion - ks. Jerzy Chorzempa informuje o polskich nabożeństwach w tym rejonie:

**Béziers:** w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17.00 w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

**Tuluza:** w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10.30 w kaplicy pensjonatu 18, Rue St Anne.

**Alès:** w drugą niedzielę miesiąca o godz. 10.00 w kościele ND na Rochebelle.

**Nîmes:** w niedzielę 10 marca o godz. 16.00 w kaplicy Collège de la Salles - 19, Rue Chalemagne, obok Intermarché.

**Montpellier:** w trzecią niedzielę miesiąca o godz. 11.00 w kaplicy Collège de l'Assomption - 24, Rue Carre du Roi.

**Rodez:** w trzecią niedzielę miesiąca o godz. 17.00 w kaplicy szpitalnej (szpital

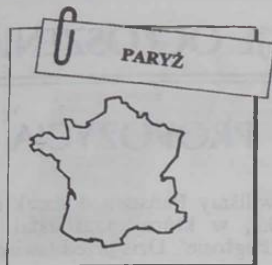
w centrum miasta).

**Perpignan:** w czwartą niedzielę miesiąca o godz. 17.00 w kaplicy szkoły St Jean - 24, Rue Maurice Barrès.

**Pielgrzymka do Rzymu:** od 28 kwietnia do 4 maja br., cena podróży autokarem i utrzymania (z noclegami) 1.500 F. W programie Florencja, Asyż, Rzym, Monte Cassino.

Wszelkich informacji na temat polskich Mszy św. na południu Francji udziela:

ks. Jerzy Chorzempa  
2 bis, Rue de l'Hôpital  
84100 ORANGE  
tel. (16) 90.34.60.69.



## PROPOZYCJE DEPUTOWANEGO

W dniach 23-25 stycznia br. przebywał w Paryżu Prymas Polski, Józef kardynał Glemp. Philippe de Villiers - deputowany Wandei, z którym spotkał się Prymas w czasie swojej wizyty we Francji, złożył propozycje ścisłej współpracy reprezentowanego przez siebie regionu z Polską.

Na terenie Wandei działa m.in. uznana szkoła technik audiowizualnych, kształcąca dziennikarzy oraz ludzi parających

się komunikacją międzyludzką. Ph. de Villiers wyraził gotowość przyjęcia jako stażystów - młodych Polaków, dla których byłaby to okazja poznania francuskiego systemu przekazywania informacji.

Były też propozycje utworzenia w Polsce szkoły biznesmenów, prowadzonej przez francuskich specjalistów oraz, dla uzgodnienia wszystkich szczegółów, deputowany wyraził pragnienie spotkania z Prezydentem Lechem Wałęsą. Spotkanie takie, przygotowane przez stronę francuską, miałyby mieć szczególnie uroczystą oprawę.

Od wielu lat w Wandei, w Puy du Fou, odbywają się słynne już spektakle "światła i dźwięku". Przygotowane z dużym rozmachem i przy pomocy najnowocześniejszej aparatury technicznej

(oświetlenie, nagłośnienie, tzw. efekty specjalne) gromadzą coraz liczniejsze grono wielbicieli tej formy spektakli plenerowych. Ma to tym więcej uroku, że widzowie mogą stać się uczestnikami tej wspaniałej realizacji artystycznej. Ph. de Villiers chciałby za zgodą ks. Prymasa zaproponować polskiej widowni spektakl tego typu w Gnieźnie.

her

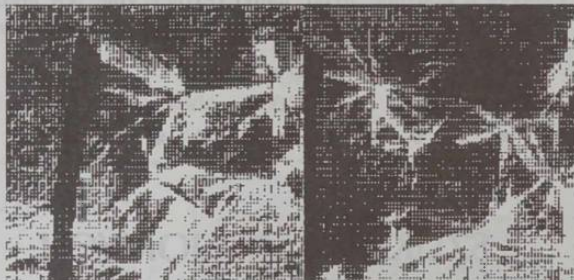


## JACEK BABIŃSKI MALARSTWO

W pierwszych dniach stycznia br. w Viroflay pod Paryżem miała miejsce wystawa prac polskiego plastyka - Jacka Babińskiego. Galeria "A l'Écu de France" zaproponowała piękną scenografię dla przeglądu - niekompletnego jednak - trzech ostatnich serii prac artysty: "Multidiff", "Ardoises" i "Empreintes".

Powiedzmy od razu, że wystawę tę należy uznać za "intymną", i to zarówno dla artysty, który zaprezentował niesłychanie osobisty wybór prac, jak i dla publiczności, która miast obrazom - wybrała raczej kibicowanie lotniczym rajdom na Bliskim Wschodzie. Istnieją jednak wydarzenia artystyczne, które - mimo ograniczonego zasięgu - wpisują się na stałe w historię sztuki...

Na razie Babiński pokazał grupie specjalistów i amatorów swój powrót do nowoczesnego malarstwa. Będąc znanym w środowisku warszawskiej awangardy lat 70. dzięki rzeźbom, tkaninom przestrzennym i realizacjom enwiromentalnym, we Francji artysta dokonał gruntownej rewizji swego postrzegania świata. Zdobył również - równoległe do swych umiejętności graficznych - świetną orientację wizualną i dla wielu stał się w tej dziedzinie autorytetem.



Wokół wystawy pojawiło się pytanie, w jakiej mierze praca Babińskiego jest malarstwem abstrakcyjnym. Sam autor kładzie jednak nacisk na niefiguratywny charakter swych dzieł. Można dodać, że synonimy z lat 30. - abstrakcja i niefiguratywność - w sztuce współczesnej stały się terminami sprzeczny-mi. Wystarczy zobaczyć, jak bardzo obraz Babińskiego jest konkretem. Nie zawiera on żadnego odwołania na zewnątrz, wszystko jest tu obecnością wizualną *hic et nunc*. Kolor nie jest ubarwieniem ani naśladownictwem, wychodzi z wnętrza materiału malarskiego. Ten ostatni zaś tworzony jest przez Babińskiego od podstaw (sztuczny kamień z pigmentem, syntetyczna smoła), artysta wyraża tym koniec epoki *pollockowskiej*, która testowała granice środków tradycyjnych.

Należy również podkreślić dyskursywny walor prac. Jako nośnika treści Babiński używa prawdziwego języka artykułowanego. Śledzone przez niego zróżnicowania

konfiguracji, tekstur czy stopni wysycenia światłem, pojawiają się jako struktura pól, kierujących odbiorem obrazów. Jednocześnie jest to język naturalny, który pozwala na przekaz ładunku poetyckiego. W odróżnieniu od lat 70. sztuka obecna umie być intelektualna i głęboka, bez popadania w powierzchowny sycyentyzm.

Na wernisazu wystawy w Viroflay zainaugurowało swą działalność stowarzyszenie artystów i krytyków "Aesthetica Nova". Obok innych, wystawiający swe prace oraz niżej podpisany, reprezentują w nim stronę polską. Na porównanie z przedwojennym "Cercle et Carré" jest jeszcze za wcześnie. Gdyby jednak takie porównanie okazało się możliwe, Czytelnicy "Głosu" zaostaną o tym poinformowani jako pierwsi.

Marcin SOBIESZCZAŃSKI

## OFPRA

W związku z licznymi pytaniami od osób, które przebywały dotychczas we Francji na podstawie udzielonego azylu informujemy, że we wszystkich sprawach związanych ze zmianą statusu i wymianą dokumentów należy się zwracać **pod nowy adres OFPRA** (Office Français de Protection des Réfugiés et Apatrides):

**Peripole 114  
45, Rue Robespierre  
94126 Fontenay sous Bois Cedex**

## REKOLEKCJE

Księża Pallotyni zapraszają na doroczne rekolekcje wielkopostne w dniach 7-10 marca br. (czwartek, piątek, sobota,) do kościoła akademickiego przy 9, Rue Cler - 75007 Paris - M° Ecole Militaire. W tym roku rekolekcje prowadzić będzie **ks. prof. Józef Tichner**. Msze św. we czwartek, piątek i sobotę o godzinie 20.00, nauki rekolekcyjne pół godziny później. W niedzielę - na zakończenie spotkań rekolekcyjnych Msza św. o godzinie 10.30.

\* \* \* \* \*

## SZUKAMY ZNAJOMYCH

Jesteśmy małżeństwem w średnim wieku (nauczycielka, rolnik). Prowadzimy 10-hektarowe gospodarstwo rolne. Mieszkamy w Polsce centralnej. Chętnie nawiążemy kontakt z Polakami mieszkającymi we Francji. Mamy dom z wygodami i samochód - z przyjemnością gościć możemy u siebie każdego, kto chciałby się z nami zaprzyjaźnić (wiek obojętny). Chcemy nawiązać znajomości w celu przede wszystkim turystycznym. Pragniemy poznać drugą ojczyznę rodaków, interesuje nas jak żyją, pracują, mieszkają. My ze swej strony potrafimy uprzyjemnić pobyt w Polsce naszym gościom, pokazać najciekawsze zakątki naszego kraju.

Niecierpliwie oczekujemy odpowiedzi

**Maria i Bolesław Nowakowie  
ul. ks. Wacława Błazińskiego 40  
62-850 Lisków k/Kalisza  
Pologne**

\* \* \* \* \*

## NASZA NOWA PROPOZYCJA

W ostatnim tygodniu przedstawiliśmy Państwu dodatek do "Głosu" a w nim - krzyżówkę, w której nagrodami są bezpłatne **ogłoszenia drobne** w "Pogłosie". Dziś przedstawiamy szerzej naszą propozycję.

**Chcielibyśmy, by Polacy** mieszkający we Francji i ci, którzy przyjechali tylko na kilka miesięcy, **mieli szansę zamieszczać ogłoszenia**: o pracy, mieszkaniach, używanych samochodach, książkach, meblach, lekarstwach, sprzęcie radiowym... Może za naszym pośrednictwem zechcą Państwo odszukać swoich znajomych lub nawiązać nowe kontakty?

Wszystko to staje się możliwe. Wystarczy tylko przyjść do redakcji "Głosu" lub zadzwonić - **udzielamy informacji o cenie (niska!), pomagamy redagować. ZAPRASZAMY!**

## C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

**Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris  
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.**

**Czynne od poniedziałku do piątku  
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00**

### PACZKI DO POLSKI

**dostarczamy na teren całego kraju,  
bezpośrednio do domu adresata**

PARYŻ - każda sobota i niedziela - w siedzibie biura  
BLANC MESNIL - 2, 9, 16 i 23 III - kościół St Charles 10.00-12.00  
AULNAY S/BOIS - 3, 10, 17 i 24 III - kościół St Joseph 14.00-17.00  
ARGENTEUIL - 3, 10, 17 i 24 III - kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00  
LES MUREAUX - 3, 10, 17 i 24 III - kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00  
TROYES i okolice - paczki zbiera pan Clak Henry - Tel. 25.74.13.96. -  
6, impasse Villa Chanteloup - 10300 St Savine  
LILLE - w każdą sobotę od 15.00 do 16.00 Place du Théâtre  
ROUBAIX - WATTRELOS - LANNOY - TOURCOING - LEERS i okolice w  
Roubaix - Dom Polski 186, Grand'Rue - Tel. 20.02.22.22. w każdą  
sobotę, i niedzielę

WYJAZDY 3, 10, 17 i 24 MARCA



## CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE NAUKA JAZDY

**Najtaniej, najszybciej, najlepiej**

**... po polsku !!!**

**zdobędziesz samochodowe  
lub motocyklowe  
francuskie prawo jazdy w:**

**AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris**

**tel. 48.74.74.58.**



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, ŁODZI, WARSZAWY,  
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,  
TARNOWA i RZESZOWA

CENA SPECJALNA (do 15 marca)

AS: 400 F AR: 650 F

Wyjazd na Wielkanoc: 28.03 Powrót: 5.04.

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli  
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.  
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKA!



**Copernic**  
La Pologne en direct

SZANOWNI KLIENCI,

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze  
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.  
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Wyjazdy z paczkami w każdą niedzielę wieczorem.

OFERUJEMY:

\* Podróże luksusowym autokarem do Polski. Najbliższe wyjazdy: 6 i 23 marca, 3 kwietnia.

\* Szeroki wybór paczek standardowych. Wyjazdy: 11 i 18 marca, 15 kwietnia.

\* Szeroki wybór artykułów importowanych z Polski. Uwaga! Świeże dostawy ogórków kiszonych.

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

## BIURO PORAD I TLUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Jugé - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmując na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

### ZAAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

## NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Maria Bobola 100 F  
Jan i Emilia Pawlik 200 F  
Maria Czerwiak 200 F

### ofiary z parafii

ks. K. Kapuściak CM:  
- St Etienne 2.770 F  
ks. H. Szulborski:  
- Dammarié les Lys 1.500 F  
- PTK 1.000 F  
- BZR 500 F  
ks. T. Nowik - Beaulieu 2.680 F

### Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod adresem Mission Catholique Polonaise -263bis, Rue St Honoré - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem, zaznaczając cel wpłaty.

### OD REDAKCJI

Dziękujemy panu Janowi Ekiertowi z Paryża za pomoc finansową w wydawaniu naszego pisma. Artysta wpłacił na ten cel 1.000 F.

**GŁOS KATOLICKI**  
**VOIX CATHOLIQUE**  
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 93 B

Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jędrzejko  
Redaktor:  
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:  
br. Władysław Szyrakiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:  
INDICA  
27, Rue des Gros-Grès - 92708 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 34  
6200 Charleroi - CCP 005-0249081-82  
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 60  
Głós Katolicki, Konto n° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60391



## ZAPROSZENIE NAD ŚWITEŻ

Przed tygodniem pisałem o tradycjach ziem polskich, znajdujących się obecnie na terenach Białorusi. Wspomniałem o polityce wynarodowienia, jakiej poddawani byli w minionych dziesięcioleciach zamieszkujący tę ziemię Polacy. I o tym wreszcie jak teraz, w ostatnich miesiącach, polskość na tych terenach odradza się. Dziś chcę przybliżyć Państwu tę nową, terażniejszą perspektywę. Wpadł mi w ręce obszerny materiał, opracowany przez Towarzystwo Polaków na Białorusi, będący zarazem czymś w rodzaju apelu, skierowanego do rodaków w kraju i na emigracji. Myślę, że warto pokrótce zapoznać Czytelników z jego treścią.

Oczywiste jest, że ten nareszcie możliwy powrót do polskości - to fragment szerszego zjawiska. Nie tylko mieszkający na terenie Imperium Polacy - także Białorusini i Ukraińcy, Litwini i Łotysze, Gruzini i Ormianie, odzyskują dziś swą narodową godność, deptaną całymi latami przez sowieckie władze. To odzyskiwanie godności nie odbywa się, jak wiadomo, bez konfliktów, którymi wciąż tam straszą zwolennicy powrotu do dawnej imperialnej polityki. Zresztą również i wśród nowych wolnościowych prądów pojawiają się nastawienia nacjonalistyczne. Polakom upominającym się o prawa do własnego języka, własnej tradycji zdarza się więc usłyszeć demagogiczne pytanie: - *Czy pragniecie nowego Karabachu na Grodzieńszczyźnie?*

Dobrze się więc dzieje, że działacze Polskiego Towarzystwa w Grodnie jednoznacznie podkreślają swoją solidarność z Białorusinami w ich dążeniach do narodowego odrodzenia. Pragną współżyć z nimi bez waśni. Myślę, że podobnie powinni postępować rodacy, zamieszkujący tereny i innych republik; dotąd bowiem, szczególnie na Litwie, różnie bywało z tym wzajemnym zrozumieniem.

Podobnie jak w kraju, także i tam trudno przecenić rolę Kościoła katolickiego w duchowym wyzwaniu się Polaków. Szczęśliwie, jego pozycja na Białorusi

umacnia się. Nasi rodacy stopniowo odzyskują świątynie, przekształcane przez lata w sale koncertowe i wystawowe. Zaczynają je odnawiać. Niedawno np. zwrócony został wiernym kościół św. Brygidy w Grodnie, utworzono też w tym mieście seminarium duchowne. Biskupem Mińska, z jurysdykcją na całą Białoruś, został mianowany biskup Tadeusz Kondrusiewicz, Białorusin polskiego pochodzenia, który przebywał niedawno w Paryżu. On sam uczył się ojczyznej mowy samodzielnie - trochę z radia, trochę z Biblii, trochę z książek. Dziś już polskie dzieci w Grodnie i Brześciu, w Lidzie i Pińsku, a powoli i w całej republice - uczą się polskiego w szkołach.

Przed dwoma laty otwarciu pierwszej szkoły z polskim językiem wykładowym towarzyszyła zrozumiała euforia. Teraz Towarzystwo może się pochwalić nowymi osiągnięciami. Na Uniwersytecie w Grodnie powołano katedrę polonistyki. Otwarto polską bibliotekę, a także muzeum Zofii Nałkowskiej. Uporzędkowano grodzieński cmentarz garnizonowy z grobami pomordowanych oficerów. Zaczęła wychodzić polska gazeta z prawdziwego zdarzenia - "Głos znad Niemna". W Nowogródku odbudowano dom - muzeum Adama Mickiewicza. W Lidzie wzniesiono pomnik poety. A w Zaosiu, dzięki pomocy archeologów, odkryto miejsce, gdzie znajdował się dworek, w którym przyszedł autor "Dziadów" przyszedł na świat.

Warto bowiem pamiętać, że właśnie na terenie obecnej Białorusi znajdują się korzenie naszej tradycji: miejsca związane z dzieciństwem i młodością wielkich Polaków - Mickiewicza i Kościuszki, Traugutta, Moniuszki i Orzeszkowej. Krok za krokiem, Towarzystwo czyni starania, by te fakty upamiętniać. To oczywiście działalność niezmiernie istotna dla umocnienia świadomości narodowej - zamieszkujących Białoruś - rodaków. Ale to także nasz wspólny obowiązek wobec narodowej kultury.

Początek - odpukać - wypadł szczęśliwie. Najpoważniejszy projekt Towarzystwa ruszył z miejsca. Jesienią białoruskie władze wydały zgodę na jego realizację. Chodzi o plan stworzenia wielkiego kompleksu literacko-pamiętkowego pod hasłem "Pamięć Adama Mickiewicza", z okazji zbliżającej się dwusetnej rocznicy urodzin autora "Pana Tadeusza". Plan doprowadzić ma do tego, by każdy z nas mógł pojechać na Białoruś i zwiedzić

odnowione centrum polszczyzny, owo uprzywilejowane miejsce naszej narodowej mitologii. Wyobraźcie sobie Państwo program takiej podróży: dworek w Zaosiu, szkoła i inne zabytkowe miejsca w Nowogródku, potem centrum parkowe i dworek Puttkamerów w Tuhanowiczach - pamiętające schadzki z Marylą, dalej - spacer łodzią po jeziorze Świteż. A jeszcze trasy przechadzek i wojaży poety - w Rucie, Bolcenikach, Bieniakoniach. Czyż nie piękna perspektywa?

Towarzystwo Polaków na Białorusi ma i inne projekty, ale już ten jeden wystarczyłby, aby się jego działalnością zainteresować, a także na serio ją wesprzeć. Trzeba pamiętać, że Białoruś jest strefą, która ucierpiała na skutek wybuchu w Czernobylu. Zresztą tamtejsza sytuacja ekonomiczna sprawia, że grodzieńskie Towarzystwo nie jest w stanie samo pokryć kosztów tak wielkiego przedsięwzięcia. Odrestaurowanie każdego dworku, każdego parku - wymaga osobnych środków. Polacy liczą więc na pomoc. Pierwszym do niej krokiem mogłoby być zaproszenie do Paryża kierujących pracami Komitetu Pamięci Mickiewicza profesorów Strumiłły i Klejna, żeby przedstawili tu szczegóły projektu i konkretne propozycje jego wsparcia. Oto wniosek, wypływający z lektury apelu rodaków z Grodna.

Tadeusz LUBELSKI

## Z NOTESU KS. JANA

*Cóż z szerokich horyzontów, najcenniejszą można je odstąpić tylko w najwęższym kręgu.*

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

*Z twógi narodu rzadko rodzi się tchórz.*

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

*Słuszność powinna być zawsze po swojej stronie.*

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆